

**Klasa 2A 2D,2G, 2F, 2L, 2J,**

Szczęść Boże,

Zapraszam Cię do wspólnej modlitwy „Ojcze nasz....”

**Temat: Sympatycznie czy sensownie, czyli jak przyjąć krzyż Chrystusa?**

Podczas dzisiejszej lekcji będziemy poszukiwać odpowiedzi na pytanie: *Jakie znaczenie ma krzyż Jezusa Chrystusa i jaką powinien spełniać rolę w życiu każdego ochrzczonego?*

Czy wiesz...

Zanim krzyż stał się symbolem był najpierw dla chrześcijan konkretną rzeczywistością. Był dla nich narzędziem tortur, największym z narzędzi męki, na którym cierpiał Chrystus i doświadczył śmierci. Z wyjątkiem tej interpretacji krzyż jest symbolem chrześcijaństwa mającego swe korzenie w ofierze, która dokonała się na Golgocie. Krzyż złożony z dwóch przecinających się prostopadłe belek wyznacza oś pionową łączącą niebo z ziemią oraz oś poziomą, która rozciąga się nad powierzchnią ziemi, nad światem. Jezus powiedział o swoim ukrzyżowaniu: „A Ja, gdy zostanę nad ziemię wywyższony, przyciągnę wszystkich do siebie.” (J 12,32). Od najdawniejszych czasów dokonywano jakby pieczętowania nowo ochrzczonego w imię Jezusa znakiem krzyża na czole. Dlaczego tak czyniono i czyni się do dziś podczas liturgii sakramentu chrztu?

**Przeczytaj uważnie i odpowiedz na pytania. Do zeszytu.**

1 Co oznacza określenie znaku krzyża na głowie dziecka podczas liturgii chrzcielnej?

*„Obrzędy wstępne liturgii chrzcielnej kończą słowa wypowiedziane przez kapłana: „Drogi dzieci, wspólnota chrześcijańska przyjmuje was z wielką radością. W imieniu tej wspólnoty znacę was znakiem krzyża”. Następnie kapłan, a po nim rodzice i chrzestni, kreślą znak krzyża na czole każdego dziecka. To bardzo ważny moment liturgii chrzcielnej i jeszcze ważniejszy znak, który jest czyniony na głowie dziecka. Znak krzyża w liturgii chrzcielnej oznacza przynależność do Chrystusa oraz do wspólnoty Kościoła. Czyniąc ten znak, z radością obwieszcza się wszystkim, że chrzczone dzieci na stałe zjednoczą się z Chrystusem i z Kościołem”.*

2.Co dokonuje się w sakramencie chrztu i co oznacza „czynić znak krzyża”?

*„Znak krzyża na początku celebracji wyciska pieczęć Chrystusa na tym, który ma do Niego należeć, i oznacza łaskę odkupienia, jaką Chrystus nabył dla nas przez swój Krzyż”. (KKK 1235)  
„Sformułowanie: „Czynić znak krzyża” w starożytnym Kościele było wyrażeniem służącym do określenia chrztu. Rzeczywiście, w sakramencie chrztu człowiek zostaje zanurzony w śmierć i zmartwychwstanie Jezusa. Razem z nim umiera dla grzechu i powstaje do nowego życia. Ilekroć czynimy znak krzyża, nawiązujemy do wydarzenia chrztu, a właściwie do tej*

*rzeczywistości, która stała się wtedy naszym udziałem. Zostaliśmy oczyszczeni z grzechu, wyzwoleni z niewoli zła, napełnieni Duchem Świętym i zrodzeni do nowego życia, jako dzieci Boże. Warto więc pamiętać, że ilekroć czynimy znak krzyża, czy to w kościele, na ulicy, czy w domu, to zawsze przywołujemy tajemnicę naszego chrztu, odnawiamy ją i czynimy aktualną”*

3. Wyjaśnij znaczenie znaku krzyża. Do czego zobowiązuje on ochrzczonego?

*„Czyniąc znak krzyża wyznajemy, że jesteśmy chrześcijanami i przyznajemy się do Jezusa. Wyznajemy, że On jest Panem naszego życia, a my wierzymy w Jego bliskość i obecność w naszym życiu. Stąd jest czymś bardzo ważnym, aby ten znak czynić z godnością i przede wszystkim starannie. Znacząc krzyżem chrzczone dziecko, dajemy mu potężną pomoc i obronę. Rodzice i chrzestni przyjmują na siebie obowiązek nauczania i rozumienia swojego dziecka znaku krzyża”.*

### **Notatka do zeszytu**

Znak krzyża przypomina nam, że źródłem naszego zbawienia jest śmierć Jezusa na krzyżu. W Jego krzyżu odnajdujemy nasze życie. W tym znaku wyraża się Boża miłość i troska o człowieka. Na krzyżu, Bóg w Jezusie Chrystusie, ukazuje nam nieskończone granice swojej miłości. Każdy ochrzczony ma udział w miłości krzyża Chrystusa. Wiąże się to też z wezwaniem do życia w świetle miłości krzyża. Co to oznacza? Odpowiedź daje Chrystus w Ewangelii Świętego Łukasza.

Przeczytaj fragment Ewangelii Łk 9, 23-24

<http://www.biblijni.pl/%C5%81k,9,23-27>

Jezus stawia przed nami trudne zadanie: „wziąć swój krzyż i naśladować Chrystusa”. Trudno się czasem z tym pogodzić. Nawet patrząc na nasze życie z perspektywy wieczności - każdemu z pewnością trafiają się chwile, gdy ciężar doświadczając, cierpieć, trudów zdaje się przekraczać nasze siły. Św. Jan Paweł II w swoim Orędziu na XVI Światowy Dzień Młodzieży w 2001 r. kierowanym do młodzieży, wyjaśnia nam słowa Jezusa.

«Jeśli kto chce iść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech co dnia bierze krzyż swój i niech Mnie naśladuje» ( Łk 9,23). Słowa te wyrażają pewien radykalizm wyboru, który nie dopuszcza zwłoki i odwrotów. To twardy wymóg, który zrobił wrażenie nawet na samych uczniach, a w ciągu stuleci powstrzymał wielu mężczyzn i kobiet od naśladowania Chrystusa. Lecz właśnie ten radykalizm przyniósł również cudowne owoce świętości i męczeństwa, które umacniają na przestrzeni czasu drogę Kościoła. I dzisiaj słowa te wydają się być jeszcze skandalem i szaleństwem (por. 1Kor 1,22-25). A jednak to z nimi należy się skonfrontować, skoro droga, którą wyznaczył Bóg dla swojego Syna, jest tą samą, którą winien przebyć uczeń decydujący się Go naśladować. Nie ma dwóch dróg, ale tylko jedna: ta przebyta przez Mistrza. Uczniowi nie wolno wyszukiwać innej.(...) Jezus domaga się odważnego wyboru Jego własnej drogi, wyboru dokonanego przede wszystkim „w sercu”, gdyż znalezienie się w takiej czy innej sytuacji zewnętrznej nie zależy od nas. Od nas zależy wola bycia, na ile to możliwe,

posłusznymi jak On Ojcu, i gotowymi zaakceptować aż do końca Jego plan, który ma dla każdego”.

„«Niech co dnia bierze krzyż swój i niech Mnie naśladuje». Tak jak krzyż może być zredukowany do ozdobnego przedmiotu, tak również sformułowanie „wziął krzyż” może być rozumiane w sposób dosłowny. W nauczaniu Jezusa wyrażenie to nie kładzie jednak w pierwszym znaczeniu nacisku na umartwienie i wyrzeczenie. Nie odnosi się głównie do obowiązku znoszenia z cierpliwością małych czy większych trosk codziennych, ani tym bardziej, nie oznacza wychwalania bólu jako sposobu podobania się Bogu. Chrześcijanin nie poszukuje cierpienia dla cierpienia, ale miłości. Przyjęcie krzyża jest znakiem miłości i całkowitego oddania. Niesienie go za Chrystusem oznacza zjednoczenie się z Nim w ofiarowaniu największego dowodu miłości. Nie można, mówiąc o krzyżu, nie uwzględnić miłości Boga do nas, skoro Bóg chce nas napełnić swoimi dobrami. Razem z zaproszeniem: naśladuj Mnie - Jezus nie mówi swoim uczniom wyłącznie: weź Mnie, jako wzorzec, ale również: uczestnicz w moim życiu i moich wyborach, poświęć razem ze Mną swoje życie dla miłości Boga i braci. W ten sposób Chrystus otwiera przed nami drogę życia, która niestety nieustannie jest zagrożona przez drogę śmierci. Grzechem jest ta droga, która oddziela człowieka od Boga i od bliźniego, stwarzając podziały i osłabiając społeczeństwo od wewnątrz. Droga życia, która podejmuje i odnawia postawy Jezusa, staje się drogą wiary i nawrócenia; drogą krzyża - właśnie. Jest to droga, która prowadzi do zaufania Chrystusowi i Jego zbawczemu planowi, do uwierzenia, że On umarł, aby objawić miłość Boga do każdego człowieka; to droga, która nie lęka się niepowodzeń, trudności, wyobcowania i samotności, gdyż wypełnia serce człowieka obecnością Jezusa; to droga pokoju, panowania nad sobą głębokiej radości serca”.

„Droga młodości, niech nie wydaje się wam dziwnym, że na początku trzeciego tysiąclecia, Papież wskazuje wam raz jeszcze krzyż jako drogę życia i prawdziwego szczęścia. Kościół od początku wierzy i wyznaje, że tylko w krzyżu Chrystusa jest zbawienie. Rozpowszechniona kultura rzeczy ulotnych, która wartościuje to, co się podoba i wydaje piękne chciałaby, abyście uwierzyli, że aby być szczęśliwym należy usunąć krzyż. Jako ideał przedstawiony bywa łatwy sukces, szybka kariera, pociowość oderwana od poczucia odpowiedzialności, wreszcie egzystencja nastawiona na własną afirmację, częstokroć bez poszanowania innych. Otwórzcie, więc szeroko oczy, drodzy młodzi: to nie jest droga, która prowadzi do życia, lecz ścieżka, która grzęźnie w śmierci. Jezus mówi: „Kto chce zachować swoje życie, straci je, a kto straci swe życie z mego powodu, ten je zachowa». On nas nie łudzi: „Cóż za korzyść ma człowiek, jeśli cały świat zyska, a siebie zatraci lub szkodę poniesie?” (Łk 9,24-25). Prawdą swych słów, które brzmią twardo, lecz napełniają serce pokojem, Jezus odkrywa przed nami tajemnicę prawdziwego życia (...) Nie lękajcie się, przeto pójdź drogą, którą Jezus przebył jako pierwszy. Waszą młodością wyciśnijcie w rozpoczynającym się trzecim tysiącleciu znak nadziei i entuzjazmu właściwego waszemu pokoleniu. Jeśli pozwolicie, aby działała w was łaska Boża, jeśli nie zaniechacie wobec społeczeństwa waszego codziennego zaangażowania, uczynicie nowe stulecie czasem lepszym dla wszystkich”.

Proszę nie przysyłać odpowiedzi z tej pracy zakładam, że wszyscy napiszecie do zeszytu. Osoby które mają zaległe prace domowe proszę by w tym tygodniu uzupełnili braki.

